

Sygn. akt III Ca 1871/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 marca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SO Arkadia Wyraz - Wieczorek

Sędzia SO Tomasz Tatarczyk (spr.)

Sędzia SR (del.) Anna Hajda

Protokolant Monika Piasecka

po rozpoznaniu w dniu 26 marca 2014 r. w Gliwicach

na rozprawie

sprawy z powództwa Z. S.

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Żorach

z dnia 13 września 2013 r., sygn. akt I C 193/10

oddala apelację.

SSR (del.) Anna Hajda SSO Arkadia Wyraz – Wieczorek SSO Tomasz Tatarczyk

Sygn. akt III Ca 1871/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 13 września 2013r. Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę kwotę 3000 złotych, oddalił powództwo w pozostałej części i zasądził od powoda na rzecz pozwanego 1875 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania. Sąd ustalił, że w czasie zakupów w sklepie pozwanego powód poszukiwał pojemników na wapno w dziale budowlanym. Kiedy zdejmował ze stosu pojemnik ułożony najwyżej zauważył jakiś ruch i usłyszał hałas z prawej strony - w jego stronę przewróciły się elementy ułożone na regale obok pojemników na wapno. Kiedy powód schylił się, żeby je podnieść zauważył ranę na rękę – przecięcie między trzecim i czwartym palcem prawej ręki. Z uwagi na przyjmowanie leków przeciwwzkrzepowych po przebytych zawałach krew z rany powoda wydostawała się dosyć szybko. Mimo hałasu spowodowanego przewracającymi się elementami nikt z pracowników pozwanego nie zainteresował się zdarzeniem, ani nie udzielił pomocy powodowi, który skierował się w stronę wyjścia, by przy pomocy środków znajdujących się w apteczce w samochodzie samodzielnie zahamować krwawienie. Powód pojechał na pogotowie w Ż., gdzie ranę zszyto, zalecono stosowanie środków przeciwbólowych i skierowano powoda do chirurga, który następnie skierował powoda do ortopedy. Ortopeda stwierdził przecięcie prostownika i zlecił operację, którą można było wykonać dopiero po zagojeniu się zszytej rany. W tym samym dniu, po uzyskaniu pomocy na pogotowiu, powód wrócił do sklepu pozwanego wraz ze swoją synową, by wyjaśnić

ewentualną odpowiedzialność pozwanego za doznane przez powoda obrażenia. Na miejscu sporządzono notatkę z przebiegu zdarzenia na podstawie oświadczenia powoda. W miejscu zdarzenia pozostały niewielkie ślady krwi. W szpitalu powodowi zoperowano prostownik prawej ręki i założono gips, powód przebywał tam 10 dni. Po zakończeniu leczenia szpitalnego i zdjęciu opatrunku gipsowego powód nie podjął dalszego leczenia, w tym rehabilitacyjnego, a jedynie stosując się do zaleceń lekarza we własnym zakresie wykonywał ćwiczenia uszkodzonej ręki. W wyniku obrażeń u powoda pozostało śladowe upośledzenie maksymalnego zgięcia przy wykonywaniu chwytu siłowego i ból przy ucisku IV kości śródreżca prawego po stronie grzbietowej. Uszczerbek na jego zdrowiu o charakterze trwałym wynosi 1 %. Powód jest emerytem, mieszka wraz z żoną, która po przebytych udarze mózgu i operacji nóg porusza się na wózku lub przy pomocy balkonika i w poruszaniu się, ubieraniu i przy pewnych zabiegach pielęgnacyjnych całkowicie uzależniona jest od pomocy powoda. Przed wypadkiem powód sam wykonywał wszystkie czynności domowe, czasem wykonywał prace zlecone przez W. S., wraz z synem mógł zrzucać opał do piwnicy. Po wypadku, w czasie, gdy powód miał założony opatrunek gipsowy w czynnościach dnia codziennego zdany był na pomoc osób trzecich. W związku z bolesnością ręki nie mógł podjąć pracy u W. S.. Sąd wskazał, że pozwany prowadząc sieć sklepów powinien zapewnić klientom bezpieczne korzystanie ze swoich obiektów. Rodzaj sprzedawanych przez pozwanego towarów nakłada na niego obowiązek dodatkowej dbałości o bezpieczeństwo klientów. Uznając za w pełni wiarygodne zeznania powoda Sąd przyjął, iż do obrażeń ciała powoda doszło z powodu nienależytego ułożenia towarów na miejscu ich ekspozycji i w konsekwencji ich osunięcia się na powoda. Niezależnie od tego czy towary zostały nieprawidłowo ułożone przez pracowników pozwanego, czy też zostały przestawione przez klientów sklepu, na pozwanym i zatrudnionych przez niego pracowników ciążył, jak stwierdził Sąd, obowiązek ułożenia towarów w sposób umożliwiający bezpieczne ich zdjęcie. Pozwany ponosi odpowiedzialność za niezachowanie staranności wymaganej w zakresie prowadzonej przez niego działalności przy uwzględnieniu profesjonalnego charakteru tej działalności. Jako podstawę prawną orzeczenia przywołał Sąd art. 415 i 429 k.c. Za adekwatne do krzywdy powoda uznał zadośćuczynienie w kwocie 3000 złotych. Zadośćuczynienie zasądził w oparciu o art. 445 § 1 w związku z art. 444 § 1 k.c. Oddalił dalej idące roszczenie o zadośćuczynienie oraz w całości roszczenie o odszkodowanie wywodząc, że powód nie wykazał ani kosztów poniesionych w związku z leczeniem doznanych obrażeń ciała ani utraty zarobków. O kosztach procesu rozstrzygnął Sąd po myśli art. 100 k.p.c. przez ich stosunkowe rozdzielenie.

W apelacji pozwany zarzucił naruszenie prawa procesowego – art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów w szczególności przyjęcie za wiarygodne zeznań powoda i stwierdzenie, że do wypadku doszło wskutek nienależytego ułożenia towarów, wyprowadzenie z analizy dowodów wniosków sprzecznych z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, w rezultacie uznanie, że pozwany dopuścił się naruszenia reguł należytej staranności i mógł przewidzieć, iż skonstruowana ekspozycja stanowić będzie zagrożenie dla klientów oraz uznanie, że możliwe jest samoczynne przewrócenie się ważącej około 10 kg i ułożonej w stosie o wysokości do 1,2 m metalowej przesiewki, dokonanie wybiórczej i niepełnej oceny dowodów i w wyniku tego uznanie, że pozwany ponosi winę za wypadek powoda, art. 328 § 2 k.p.c. przez wadliwe sporządzenie uzasadnienia wyroku, brak odniesienia się do niektórych dowodów, tj. zdjęcia przedstawiającego sposób układania przesiewek w sklepie, zdjęcia nadesłanego przez powoda, na którym przedstawia on przedmioty, które się na niego przewróciły, naruszenie prawa materialnego – art. 415 w związku z art. 429 k.c. przez błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że w okolicznościach sprawy pozwanemu można przypisać winę. W oparciu o te zarzuty skarżący domagał się zmiany wyroku przez oddalenie powództwa w całości, zasądzenia od powoda kosztów postępowania w obu instancjach, ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Zebrane w sprawie dowody nie pozostawiają wątpliwości, że do zdarzenia, w którym szkodę poniósł powód doszło na terenie sklepu wskazanego przez powoda a prowadzonego przez pozwanego.

Nie zachodzą żadne przyczyny odmowy uznania za wiarygodne zeznań powoda, który jednoznacznie określił miejsce i czas zdarzenia.

Wystąpienie zdarzenia w oznaczonym przez powoda miejscu potwierdzają ślady krwi, o których mowa jest w oświadczeniu spisany tego samego dnia po zgłoszeniu pracownikom pozwanego wypadku, aczkolwiek nie bezpośrednio po wypadku.

Sąd Rejonowy podczas przesłuchania powoda czynił spostrzeżenia, na które wskazał w motywach orzeczenia a które miał na względzie dokonując oceny wiarygodności zeznań powoda.

Słusznie zeznania powoda ocenił jako w pełni wiarygodne.

Problem w sprawie polegał na ustaleniu przebiegu samego zdarzenia, a zatem, czy doszło do niego w okolicznościach uzasadniających przypisanie pozwanemu odpowiedzialności za skutki zdarzenia.

Fakt, iż ustaleń co do przebiegu zdarzenia dokonał Sąd Rejonowy w oparciu o zeznania samego powoda wobec braku świadków zdarzenia, ustaleń tych nie dyskwalifikuje.

Niewątpliwie istotne znaczenie w sprawie miało ustalenie co do tego, czy przedmioty znajdujące się obok pojemników na wapno, którymi był zainteresowany powód przewróciły się na niego w momencie wyciągania pojemnika na wapno, czy też do przewrócenia się przedmiotów nie doszło. Miarodajne w tym zakresie były, jak wskazano, zeznania powoda ale wymagania co do precyzji w opisie mechaniki zdarzenia stawiać należało powodowi przy uwzględnieniu czasu jaki upłynął od dnia zdarzenia do dnia składania przez powoda zeznań w sądzie i należało mieć na uwadze sposób w jaki mechanikę zdarzenia przedstawił powód w pozwie, a który znalazł odzwierciedlenie w treści oświadczenia spisanego w dniu zdarzenia.

Według treści tego oświadczenia i pozwu, przedmioty znajdujące się obok pojemników na wapno przewróciły się na powoda wyrządzając mu szkodę.

Pozwany w odpowiedzi na pozew nie kwestionował faktu przewrócenia się przedmiotów na powoda lecz wystąpienie zaniechań po stronie pozwanego, które doprowadziły do szkody.

W tej sytuacji zachodziły podstawy do przyjęcia, że obrażenia ciała powoda powstały w wyniku przewrócenia się na niego przedmiotów ekspozycji a nie wskutek tego, że podczas wyciągania pojemnika na wapno powód zawadził o przedmioty usytuowane obok.

Odpowiedzi wymagało pytanie, czy przedmioty stojące obok pojemników na wapno przewróciły się bez ingerencji powoda czy też w następstwie takiej ingerencji.

Wersja zdarzenia, że stojące obok pojemników na wapno przedmioty przewróciły się na powoda, mimo iż powód o nie nie zawadził jest mało prawdopodobna ale całkowicie nie można jej wykluczyć uwzględniając fakt, że przedmioty te były poukładane niestabilnie jeden na drugim, w wysokim stosie, wyższym niż przedstawia go dokumentacja fotograficzna załączona do akt sprawy a nie obrazująca miejsca zdarzenia w chwili powstania szkody.

Bardziej prawdopodobne jest, że powód zawadził o przedmioty znajdujące się obok pojemników na wapno podczas wyciągania jednego z tych pojemników. Powód podał, że przestrzeń pomiędzy pojemnikami na wapno a przedmiotami położonymi na palecie obok była odpowiednia, wynosiła około 0,5 metra, starał się zdjąć z palety pojemnik na wapno w ten sposób, że bez ściągnięcia z palety stosu pojemników chciał na palecie wydobyć jeden pojemnik ze stosu a następnie zdjąć go z palety korzystając z wolnej przestrzeni pomiędzy pojemnikami na wapno a przedmiotami ułożonymi obok. Mógł wówczas powód zawadzić o przedmioty położone obok pojemników na wapno. Powód zażegnywał się, że o przedmioty te nie zawadził i te jego zeznania zasadnie uznane przez Sąd Rejonowy za wiarygodne świadczyć mogą o niewielkiej, bo bezwiednie dokonanej ingerencji powoda w przedmioty położone obok pojemników na wapno. Skoro taka niewielka, bezwiedna ingerencja powoda doprowadziła do przewrócenia się stojących w stosie ciężkich, jak wskazywała strona pozwana, przedmiotów, przemawia to za jej odpowiedzialnością wobec nieprawidłowego, niestabilnego ułożenia towarów na ekspozycji dostępnej dla klientów. Niewykluczone, że klienci poprzekładali

przedmioty powodując ich niestabilność ale jak słusznie wywiódł Sąd Rejonowy, nie zwalnia to pozwanego z odpowiedzialności za szkodę powoda.

Obie wersje przebiegu zdarzenia prowadzić muszą do przypisania pozwanemu odpowiedzialności za szkodę powoda.

Za trafne ostatecznie uznać zatem trzeba rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego oparte o art. 415 k.c. Nie była przedmiotem sporu w postępowaniu apelacyjnym wysokość roszczenia.

Powód rzeczywiście błędnie oznaczył na dokumentacji fotograficznej przedmioty, które się na niego przewróciły. Nie może to jednak dyskwalifikować zeznań powoda. Niewątpliwie powód był zainteresowany tymi przedmiotami, które chciał nabyć i nie musiał dokonać dokładnych spostrzeżeń co do przedmiotów usytuowanych obok pojemników na wapno. Utwierdziła się natomiast w jego pamięci ta okoliczność, że przewróciły się przedmioty położone po prawej stronie pojemników na wapno.

Z tych względów apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.